

Ból w rodzinie



Gdy ludzi dotyka tragedia w postaci ciężkiej choroby najmłodszych członków rodziny – osób zaledwie wkraczających do życia społecznego – gdy rozpoczyna się desperacka walka o zdrowie istot najbardziej niewinnych spośród wszystkich ludzi, zaczynają pojawiać się pytania, na które niezmiernie ciężko jest znaleźć odpowiedzi przynoszące ukojenie. Nawet najbardziej naukowa filozofia eschatologiczna nie jest w stanie wymazać bólu spowodowanego przez cierpienie osoby bliskiej naszemu sercu. Próba wyjaśnienia mechanizmów rządzących dramataми ludzkimi zawsze pozostaje tylko próbą postawienia analitycznego ładu nad burzą uczuć – logika nie może jednak zastąpić miłości.

Spirytyzm opisuje różne przypadki cierpiących dzieci, wraz z którymi przez ciężką próbę przechodzą także ich rodzice. Łatwiej zrozumieć tę filozofię gdy wierzymy, że życie doczesne nie jest celem samo w sobie, lecz krótkim, powtarzającym się etapem w wiecznej historii każdej duszy, mającym na celu prowadzić ją drogą rozwoju moralnego i intelektualnego. Człowiek już do chwili narodzin zaczyna spłacać dług zaciągnięty w przeszłości lub pomaga innym w odpokutowaniu popełnionych błędów. Do wyjątków nie należy sytuacja, gdzie choroba dziecka jest próbą dla jego matki i ojca, lecz próbą, w której dziecko dobrowolnie godzi się wziąć udział, aby poprzez własne cierpienie, własne wyrzeczenia wpłynąć na tych, których kocha. Wielokrotnie obserwuje się chorowite dzieci, które nie wiadomo skąd czerpią wewnętrzną siłę podtrzymującą

na duchu ich rodziców mimo bólu obecnego w codziennym życiu. Takie małe, drobne istotki nie rzadko znoszą własne cierpienie w sposób bardziej dojrzały, niż nie jeden dorosły, dobrze zbudowany człowiek. Tego rodzaju zachowanie nie można tłumaczyć tylko nieświadomością sytuacji, ponieważ dzieci nie są pozbawione rozumu i szybko orientują się, gdy rodzina ma jakieś zmartwienie. Ci mali ludzie często posiadają duchową siłę, której nie powstydziliby się nawet najbardziej znani świata religijni męczennicy; często ich duchowość stoi na znacznie wyższym poziomie, niż duchowość rodziców; często życie doczesne cierpiących najmłodszych ma na celu poświęcenie się swoim rodzicom tak, jak rodzice im się poświęcają.

Wszystko to nie zmienia faktu, że choroba i cierpienie drugiego człowieka, bez znaczenia, czy dziecka, czy dorosłego, zawsze jest wielką próbą dla wszystkich ludzi świadomych zaistniałej sytuacji, lecz tylko od nich zależy jak ukierunkują swoją wolną wolę.

Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych przyłączyło się do akcji, którą aktualnie żyją mieszkańcy Oświęcimia:
www.igorbartosz.blogspot.com